Nr. 177. w Sobotę dnia 1. Sierpnia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1/8 szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 31. Lipca przed południem. — Cesarz austryacki wyjedzie jutro do Gastejn. Wedle Presse żaden minister nie będzie mu towarzyszył.

— Jeneralna korespondencya austryacka dowiaduje się z dobrego źródła, że cesarzowi w podróży do Gastejnu towarzyszyć będą pierwszy jego jeneraładjutant hr. Crenneville i adjutant skrzydłowy. Cesarz po widzeniu się z królem pruskim wróci do Wiednia w poniedziałek wieczorem.

Berlin, 1. Sierpnia. — Najj. Pan raczył nadać rendantowi i notaryuszowi, tajnemu radzcy sprawiedliwości Fryderykowi Tellemanowi w Naumburgu nad Salą order królewskiej korony 3ej klasy.

Berlin, 31. Lipca. — Jkr. wys. książe następca tronu przybył tu z Putbus.

Berlin, 31. Lipca. — Wiedeński dziennik Vaterland pisze z Berlina, że zanim na drodze urzędowej nadeszły odpowiedzi rosyjskie do gabinetów zachodnich, osnowa ich była wiadomą gabinetowi pruskiemu i że z Berlina, czyli raczej z Karlsbadu poufna odeszła odpowiedź, że niemasz powodu do przedłożenia kongresowym mocarstwom układu trzech mocarstw, które się Polską podzieliły, do potwierdzenia. Z wiarogodnego natomiast źródła zaręcza elberfeldska gazeta, ze ani odpowiedzi rosyjskie przed ich odesłaniem do gabinetów zachodnich nie były udzielone rządowi pruskiemu, ani też z Berlina lub Karlsbadu nieodeszły żadne przedstawienia do Petersburga. Tyle co do zaprzeczenia. Co się zaś tyczy polityki pruskiej w tej sprawie, o tem pisze tenże dziennik elberfeldski: Rząd pruski od dawna był tego zdania, że 6 punktów może przyjąć Rosya bez ujmy swojej godności i swoim interesom. Co się zaś tyczy zawieszenia broni, przeciw temu Prusy oświadczyły się z góry jako projektowi niepraktycznemu i niewykonalnemu. Pod względem zaś kwestyi konferencyjnej starał się rząd pruski przed propozycyą mocarstw zachodnich ułatwić drogę w Petersburgu konferencyi 8 mocarstw kongresowych. Propozycya zaś księcia Gorczakowa co do konferencyi mocarstw, które się podzieliły Polską, niemniej zdziwiła tutejszy gabinet, jak państwa akcyi dyplomatycznej.

— Tutejszy trybunał rozstrzygał w następującym procesie prasowym wniosek o unieważnienie wyroku. Arcybiskup poznański i gnieźnieński ks. Przyłuski był w roku zeszłym w Rzymie i miał posłuchanie u papieża. Powróciwszy do Poznania, zdawał sprawę z owego posłuchania w przemowie, ktorą miał do zgromadzenia zebranego w poznańskiej katedrze. Dziennik Poznański z 24. Czerwca r. z. napisał o tem sprawozdanie zawierające i ową przemowę, którą miał mieć arcybiskup. Powiedziano tam między innemi, że arcybiskup oświadczył papieżowi: »20 milionów Polaków jednej religii, znajduje się w równem, pożałowania godnem położeniu, ponieważ zagwarantowane im prawa w najbezwstydniejszy sposób naruszone.« Prokurator zastósował to zdanie do stosunków pruskich i znalazł w niem zelżenie rozporządzeń władzy. (§. 101 prawa kar.) Ponieważ redaktor Dziennika pan Jagielski nie podał dowodu ani go nie myślał dochodzić, że arcybiskup rzeczywiście powiedział te słowa, przyjął prokurator dalej, że arcybiskup przez ową publikacyą ze względu na powołanie swoje doznał obrazy, resp. oczerniony został i wniósł dla tego oskarżenie przeciw redaktorowi p. Jagielskiemu na mocy §. 37. prawa prasowego. Sąd powiatowy poznański uwolnił obżałowanego, sąd zaś apelacyjny wskazał go na 80 tal. grzywien albo miesiąc więzienia. Sąd apelacyjny przyjął, że arcybiskup słów tych nie powiedział, ponieważ zaś zawierają zelżenie rozporządzeń zwierzchności, arcybiskup więc skoro mu przypisano owe słowa jakoby przezeń wyrzeczone, wystawiony został na nienawiść i pogardę. O »animus injurandi« przy oszczerstwach wcale nie chodzi. Przeciw temu wyrokowi podał obżałowany wniosek o unieważnienie, opierając się na §. 101 prawa karnego, ponieważ mniemane wyrażenie arcybiskupa nie ma znamienia pewnego rozporządzenia zwierzchności i ponieważ artykuł ów był tylko referatem, a niedowiedziono wcale, ażeby obżałowany z świadomością fałszywe podał doniesienie. Nie ma tu także istoty czynu §. 102 prawa karnego oznaczonej, ponieważ arcybiskup, chociażby te słowa był powiedział, nie byłby stał się karygodnym, a prócz tego przestępstwo polityczne nie jest zdolnem podać odnośną osobę w nienawiść i pogardę. Radzca sprawiedliwości Dorn zastępujący obżałowanego przed najwyższym sądem stanu wywodził obszerniej, że dla zastósowania §. 101 prawa karnego, potrzeba zelżenia pewnych urządzeń państwa i że nawet sąd apelacyjny nie mógł ściśle oznaczyć, które to urządzenia zelżono. Prokurator jeneralny Grimm odpowiedział na to, że ogólne rozporządzenia zwierzchności zelżone i że obżałowanemu świadomości o karygodności dowodzićby trzeba było, gdyby go o oszczerstwo oskarżono; ale tak oskarżony został tylko na mocy §. 37. prawa prasowego, a w tym razie wystarcza na ukaranie obżałowanego, jeźli inkryminowany artykuł objektywne oszczerstwo zawiera. Król. trybunał stósownie do wniosku prokuratora wniosek o kasacyą wyroku oddalił.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 29 Lipca. — Gazeta wrocławska pisze: podróżni, którzy tu przybyli od Pilicy opowiadają, że Dzien. powsz. nigdy bardziej nie zełgał, jak teraz donosząc, że w bitwach stoczonych w d. 14 i 15 b. m. 1000 powstańców poległo. Wprawdzie bitwy te były krwawe, ale z obu stron legły ofiary, a Moskwy równie, jeżeli nie więcej, chociaż ma broń dosadną. Pułkownik Wałujew za kozaka przebrany, aby nie być na celu powstańców, dostał kosą grube cięcie w twarz, ale nieśmiertelne. Najwięcej przybywa tu teraz kawaleryi. Onegdaj oficerowie byli na obiedzie w zamku u w. księcia. Najgorsze czynią wrażenie nowi kozacy ze stepów, dzikość w twarzy i bieda w odzieniu każe się obawiać, że to będą narzędzia do łupienia Polaków. Wielu z nich na widok lokomotywy przebiegającej, poklękło i żegnało się jak pisze National Zeitung, poczytując lokomotywę za czarta.

— Dowódzcy moskiewscy chcieli rozdać między ludność niemiecką w Łodzi broń przeciw Polakom, ale nikt jej przyjąć niechciał, a nawet czeladź niemiecka odmówiła. W cytadeli pochowali Moskale w cichości kilka osób. Wnet gruchło po Warszawie, że Moskale sprzątnięte przez siebie ofiary chowają potajemnie. Ztąd rośnie coraz większa na nich zawziętość.

— Wedle opowiadań podróżnych z Litwy przybywających, powstanie tam nietylko nie maleje, ale owszem ogromne przybiera rozmiary, bo Murawiew okrutnemi swemi postanowieniami wypędził nawet najspokojniejszych obywateli w pole i lasy i dziś cała Litwa zbrojna. Najwięcej broni i amunicyi ma odbierać przez Baltyk chociaż flota moskiewska silnie brzegów strzeże.

— Dzisiejsze wiadomości z pola walki składają się z szczegółowych sprawozdań i raportów o dawniejszych potyczkach, o świeższych zaś walkach dotąd nie wspomnianych nadeszły dzisiaj bardzo niekokładne doniesienia. I tak otrzymaliśmy krótką wiadomość, iż w powiecie łęczyckim 24. t. m. oddział polski rozbił Moskali niedaleko miasteczka Piątku, a do Skierniewic do dowodzącego tam majora nadesłał oficer rosyjski atakowany przez Polaków, następującą depeszę: »Jesteśmy przez bandy buntowników otoczeni, przyślijcie jak najspieszniej pomoc.« Natychmiast ze Skierniewic posłano dwie roty, lecz przybyły one zapóźno, bo Polacy rozbiwszy oddział moskiewski, pociągnęli już dalej. Jest także głucha wieść o świeżej a pomyślnej utarczce w Sandomirskiem, tak jednak niedokładną, iż wspomniawszy ją tylko, niepowtarzamy jej.

Dodamy jedynie, iż w północnej części sandomirskiego i krakowskiego coraz większe są siły polskie, a znaczniejsze oddziały są tam pod dowództwem: Eminowicza, Rudowskiego, Dolińskiego, (którego wprzód przez omyłkę Dolanowskim nazywaliśmy) Chmielińskiego i Grabowskiego. Trzej pierwsi byli wprzód odznaczającymi się oficerami w oddziale Czachowskiego. Właśnie otrzymujemy wiadomość, że wczoraj 28. t. m. oddział Chmielińskiego starł się pod Seceminem w jędrzejowskim z 8 rotami piechoty moskiewskiej.

O losach walki w północnym Wołyniu nie mamy doniesień. Co się tyczy południowej jego części, w Brodach była 26. t. m. wieść o toczącej się w pobliżu granicy potyczce. Urzędowa depesza ze Lwowa z dnia dzisiejszego twierdzi, że wczoraj oddział polski 200 ludzi liczący, wyszedł z powiatu żółkiewskiego na Wołyń pod Szarpańcami. O ile doniesienie to jest pewne? nie umiemy powiedzieć. Cz.

Warszawa, 28. Lipca. — Dziennik Powsz. ogłasza:

»Komisya Rządowa Przychodów i Skarbu. Dla zapewnienia regularności wpływów podatkowych i niedopuszczenia mnożących się zaległości, wydane zostały przez rząd tymczasowe nowe rozporządzeuia. Polegają one głównie na tem: że do zalegających kontrybuentów zjeżdżać będą Sekwestratorowie z konwojem wojskowym w stósowne kwitaryusze opatrzeni, dla przyjmowania zapłaty przypadających od nich podatków, z takowych kwitowania, tudzież egzekwowania ich z wszelkich dochodów gotowych, jakie znajdują się na gruncie. Płacący niezwłocznie na ich ręce zaległości, wolny będzie od kar egzekucyjnych już policzonych i policzyć się mających; przeciwnie zaś wzbraniający się zaległości te uścić, mieć będzie obowiązek żywienia sekwestratora i konwoju wojskowego od następnego dnia po ich przybyciu na grunt.

Komisya rządowa przychodów i skarbu uwiadamiając zalegających kontrybuentów o takiem postanowieniu rządu, wzywa ich, aby stósownie do tego, jak to dogodniejszem dla siebie uznają, pospieszyli z wniesieniem tego, co od nich przypada, do właściwej kasy powiatowej gubernialnej lub wreszcie do kasy głównej Królestwa, które tym celem stósowne rozporządzenia otrzymały, a następnie aby bieżące należności w terminach przepisanych regularnie uiszczali, unikając tym sposobnem skutków, jakie przez użycie w obecnem położeniu rzeczy nadzwyczajnych środków egzekucyjnych wyniknąć dla nich mogą.

Komisya rządowa przychodów i skarbu zawiadamia przytem i ostrzega, iż w razie opóźnienia się kontrybuentów z wniesieniem do kas skarbowych tego wszystkiego co od nich się należy, zesłaną będzie do nich sekwestracya z konwojem wojskowym na grunt, bez żadnego innego ostrzeżenia lub awizacyi.

Dyrektor główny prezydujący Bagniewski.
Dyrektor kancelaryi radzca stanu Parzelski.«

Z obozu pod Blinowem w lubelskiem, 19. Lipca. — Dnia 18. t. m. w lasach pod Polichną między Janowem a Kraśnikiem, stoczył oddział Wierzbickiego pomyślną potyczkę, pobiwszy zupełnie oddział moskiewski.

W lesie przy drodze pomiędzy wyżej wspomnianymi miasteczkami oddział ten rozstawił się w zasadzce na Moskali mających przeciągać drogą. Za nadejściem Moskali, których było 4 roty piechoty i sotnia kozaków, Polacy, liczący 350 ludzi lecz dobrze uzbrojonych i zorganizowanych, uderzyli znienacka. Po krótkim ogniu, kompanie Horna i Olszewskiego uderzyły z bagnetem w ręku; atakowała także dobrze 3cia kompania Kaliszyńskiego; a gdyby 4ta kompania, zebrana z byłego oddziału Wagnera, zostająca pod dowództwem kapitana Sawickiego, który ją usiłował także do ataku poprowadzić, uderzyła była w podobny sposób, jak trzy inne a nie zaś cofnęła się, byłby zupełnie zniszczony cały oddział moskiewski. Lecz i tak zostali Moskale rozbici, w nieładzie cofnęli się aż pod Kraśnisk półtory mili z taką szybkością, iż chociaż zwykle usiłują zabrać z pola bitwy swoich ranionych i zabitych, pozostawili na placu boju trupów i część rannych, których im później tak zabitych jak ranionych dowódzca polski pod Kraśnik na wozach odesłał. Strata ich wynosiła 28 zabitych i do 50 ranionych. Z naszej strony zginęło 14, a rannych jest 29. Między innemi poległ waleczny Adam Romiszewski, ugodzony kulą w piersi, w chwili gdy biegł do ataku obok pułkownika Wierzbickiego prowadzącego osobiście atak strzelców uderzających z bagnetem i kosynierów. Właśnie gdy biegnąc, wołał »kosyniery naprzód«, kula moskiewska ugodziła go w serce. Ranny jest także lecz lekko, w czoło nad lewem okiem kapitan Zygmunt Horn, gdy swą kompanię, która dzielnie walczyła, prowadził na bagnety. Prócz dowódzcy Wierzbickiego, który się odznaczył przytomnością i męztwem, i wyżej wspomnianych kapitana Zygmunta Horna i adjutanta Adama Romiszewskiego, odznaczyli się także: kapitan Olszewski, oficer Stobój, drugi adjutant dowódzcy Daniszewski i inni. Horn oprócz lekkiej rany w głowę, otrzymał później ranę w lewą nogę nie niebezpieczną, i wtedy dopiero, prawie przy końcu boju, walczyć przestał.

Szczupły hufiec jazdy przy oddziale Wierzbickiego, stał za lasem i w czasie boju w lesie, uderzył na sotnię kozaków, która odcięta od piechoty rozproszyła się na wszystkie strony. Oddział kosynierów walczył dzielnie obok strzelców naszych uderzających na bagnety; kilku z nich zginęło, kilku jest rannych od bagnetów, ranny także jest oficer dowodzący kosynierami. Powtórzę, że gdyby psy idące przy oddziale moskiewskim nie były zwietrzyły zasadzki i gdyby 4ta kompania atakowała i wykonała dany jej rozkaz, mało który z oddziału moskiewskiego byłby uciekł.

Moskale rozbici, uciekłszy w nieporządku półtory mili pod Kraśnik, sformowali się tam dopiero w silnej pozycyi czekając na pomoc, po którą wysłali do Janowa; nasi zaś po walce która trwała półtory godziny, zająwszy plac boju, zebrali swoich rannych, przenieśli ich w bezpieczne miejsce, pochowali swoich poległych, a rannych i poległych moskiewskich odesłali, jak wspomniałem, na wozach do obozu moskiewskiego pod Kraśnik. Następnie nie czekając, zaczem Moskale zgromadzą znaczne siły z pobliskich miasteczek, pułkownik Wierzbicki z oddziałem swym ruszył jeszcze 18. t. m. przed wieczorem przez Blinów, około którego dziś nocowaliśmy, a następnie przez Wilkołaz w krasnostawskie.

Gdy zaś Moskalom 18. t. m. wieczór nadciągły posiłki z działami z Janowa, ruszyli dopiero w nocy z 18. na 19. t. m. gościńcem, i przybliżywszy się pod ów las pod Polichną, gdzie była utarczka, rozpoczęli oni ogień z dział do sosien i dębów, gdyż oddziału Wierzbickiego już dawno tam nie było i nocował wówczas spokojnie, jak wspomniałem, za Blinowem. Cz.

Francya.

Paryż, 29. Lipca. — La France zaręcza, że cesarz Napolen oświadczył Metternichowi, iż go niezmiernie cieszy postępowanie rządu austryackiego w układach między 3ma mocarstwami. Czyli to uprzejme oświadczenie jest szczere lub ironiczne, trudno dociec. Z Londynu donosi tenże dziennik, że projekt do nowej noty francuskiej, mimo swej oschłości w formie, dobry wpływ wywarł na rząd angielski, ponieważ niema na sobie cechy ultimatum, a więc otwiera jeszcze pole do dalszych kołowodów dyplomatycznych. Lord Russel życzy sobie złagodzenia przy ostro brzmiącej noty w końcu. Trudno powiedzieć, czy zbiorowa nota czy też osobne odejdą noty do Petersburga. Francya jest za zbiorową. Dotąd przecie wszystkie projekta wedle sposobu mówienia dyplomatycznego, są tylko pisaną rozmową, z której dopiero ma się wynurzyć nota w pewnej osnowie i treści. Jak się zdaje, depesze odejdą w d. 3. Sierpnia do Petersburga i to w formie zbiorowej noty. Co się tyczy pogłoski o dymisyi księcia Gorczakowa, pisze Pays, że jest płonną, bo dziś jeszcze telegramy nadeszły do rosyjskiego poselstwa z podpisami księcia Gorczakowa.

— Patrie zamieszcza dziś artykuł, który ma na celu obudzić podejrzenie w narodzie francuskim przeciw polityce gabinetu wiedeńskiego. Austrya mimo swej pospiesznej odpowiedzi, że niechce przystać na projekt Gorczakowa względem ściślejszej konferencyi między 3ma państwami, które się podzieliły Polską, nosi na sobie cechę kompromitującą jej przeszłość i kompromitującą jej postępowanie obecne naprzeciw Polakom. A mianowicie więzi Langiewicza, internuje wszystkich Polaków, którzy się schronili do Galicyi, stawia wszystkie możliwe przeszkody, które okazują, że Austrya większą jest przyjaciółką Rosyi niżeli mocarstw zachodnich. Opinia publiczna we Francyi, acz dobrze przyjęła austryacki pośpiech w odmówieniu przystępu do Gorczakowskiej konferencyi ściślejszej, lecz widząc, co czyni Austrya faktycznie, a jak się wywija słowami z dyplomatycznych sieci, niemoże w sobie stłumić przekonania, że Austrya szczerze nie postępuje z zachodem, lecz służy wschodowi faktami. Opinia ta we Francyi o Austryi nie zmieni się dopóty, dopóki ona nie zmieni swego postępowania i otwarcie nie przywiąże się do wszystkich kroków mocarstw zachodnich. Nie podobna przyznać słuszności Austryi, kiedy się odwołuje do dawnych kartelów w postępowaniu, i wiąże się niemi z Rosyą, a słowami dyplomatycznemi z zachodem.

— Książe Naboleon przybył dziś do Vichy.

— Wyszła tu teraz broszura pod tytułem »l'Empereur, la Pologne et l'Europe.« Ma pochodzić z natchnienia rządowego i być napisaną przez Granier de Cassagnac. Jest to rekwizytoryum przeciw Rosyi, niby oskarzenie prokuratorskie.

Austrya.

Wiedeń, 26 Lipca. — Jak wiadomo zajmowała się izba poselska na posiedzeniu z d 24 b. m. sprawozdaniem wydziału petycyjnego o prośbie Langiewicza. Podajemy główną treść rozpraw nad tym przedmiotem.

Sprawozdawca Dr. van der Stras udziela najpierw kilka szczegółów które poprzedziły internowanie petenta. Langiewicz chciał wejść w Uściu do Galicyi pod warunkiem, aby go puszczono przez Austryę, a nie internowano. Rząd austryacki nie zezwoli na to żądanie. Langiewicz przeszedł więc na innem miejscu granicę austryacką i podpisał następującą deklaracyą:

»Oświadczam gotowość przyjęcia zrobionych mi propozycyj i dotrzymania postawionych mi warunkow; a mianowicie, że z miejsca przeznaczonego mi na mieszkane nie oddalę się bez pozwolenia rządu cesarskiego, tudzież, że powstrzymam się od wszelkiego udziału w rewolucyi a szczególnie od rewolucyjnych ruchów polskich pod zaręczeniem słowem mojego honoru. Maryaвn Langiewicz.

Później podczas kiedy już był internowanym, odwołał Langiewicz dane słowo honoru.

W odpowiedzi na interpelacyą o internnowanie, minister policyi odwoływał się na prawo międzynarodowe i obowiązki neutralności. Wydział petycyjny sądził, że w takim razie przedewszystkiem uwzględniać należy zaszłe tego rodzaju wypadki, czyli tak zwane precedencye, a jako taki wypadek przytacza referent wypadek z dnia 12 Czerwa 1859 roku kiedy to austryacka załoga z Laveno w liczbie 650 żołnierzy schroniła się na terytoryum szwajcarskie w kantonie tesyńskim, gdzie ją zaraz rozbrojono i w celu internowania wysłano w głąb Szwajcaryi w skutek uchwały rady związkowej; o czem poseł szwajcarski w Wiedniu zawiadomił rząd cesarski, oświadczając, że Szwajcarya dając schronienie oddziałom wypartym albo odciętym spełnia tylko czyn ludzkości. Jednak rząd szwajcarski nad tem czuwać musi, ażeby ziemie jego nadgraniczne nie stały się schronieniem dla zbiegów, którzy uniknąwszy niebezpieczeństwa, znowu stósownej chwili powracaliby na pole walki. Dla tego więc wkraczających na szwajcarskie terytoryum rozbroiwszy posyła w głąb kraju dla oddalenia ich od pola walki. Pózniej za porozumieniem się i zgodą Francyi odesłano onych 650 żołnierzy do Bregenz, ale Austrya zaręczyła wprzód słowem honoru, że tych żołnierzy nie użyje więcej w wojnie, która się naówczas toczyła.

Przytem wydział petycyjny nie pominął i tej okoliczności, iż jeśli traktuje się internowanie ze stanowiska prawa międzynarodowego, zmieniające się stosunki czasu i sytuacyi, ważny wpływ wywierają na rodzaj użyć się mających środków.

Sądząc, że nie pominął żadnego względu, wydział stawia następujący wniosek:

»Wysoka izba raczy uchwalić przedłożenie wysokiemu rządowi prośby Maryana Langiewicza do właściwego uwzględnienia.«

Podając prośbę rządowi do uwzględnienia wydział zajął się prośbą w ten sposób, jaki względem niej uważał za stósowny; przez to zaś, że do właściwego uwzględnienia rządu przedkładała, pozostawia zarazem do woli rządu uwzględnienie zmieniających się stosunków czasu i sytuacyi, a mianowicie zmiany okoliczności, które upłynęły od podania prośby petenta i od ostatnich odpowiedzi na jego poprzednie prośby.

Poczem zabrał głos deputowany styryjski Dr. Rechbauer. Mówca sądzi, ze prośbie Langiewicza należy zadośćuczynić; gdyż proszący nie jest obecnie internowany, ale znajduje się w więzieniu fortecznem. W państwie opierającem się na prawie, więzienie tylko wtedy nastąpić może, jeśli według prawa da się usprawiedliwić. Odjęcie wolności osobistej nastąpić może na podstawie wyroku sądowego jako kara, albo po obwinieniu prawnem o zbrodnią jako areszt śledczy, albo wreszcie jako środek tymczasowy, jako policyjne przytrzymanie. Mówca oświadcza, że żaden z przytoczonych wypadków nie da się tu zastósować. Langiewicz nie popełnił czynu według ustaw austryackich karygodnego. Jedyny §. 66. ustawy karnej, na któryby się powoływać można, nie da się tu także ściśle zacytować, gdyż paragraf rzeczony tyczy się czynów popełnionych przez austryackich poddanych, albo przez cudzoziemców na terytoryum austryackiem. Również i §. 38. nie da się tu zastósować; a nawet traktat z 1834 i §. 39. ustawy karnej, nie mają punktu oparcia, gdyż należałoby wydać Langiewicza nie Rosyi ale Prusom. Zresztą kwestyę wydania uważać tu trzeba ze stanowiska politycznego. Izba zupełnie się zgodziła na to, że rząd austryacki w teraźniejszym ruchu polskim stanął po stronie Zachodu. Mocarstwa zachodnie potępiły postępowanie Rosyi, przyznały one przynajmniej pod względem dyplomatycznym uprawnienie ruchowi polskiemu, a naganiły w notach swych okrucieństwa rosyjskie. Jeżeli więc Austrya stoi po stronie Zachodu, potępia Rosyi względem Polski postępowanie, jeśli potępia okrucieństwa, to niepodobna, ażeby wydając Langiewicza dostarczała sama ofiar podobnemu postępowaniu (brawo z prawej strony). Francya, Anglia, Belgia, Szwajcarya nie znają wydawania winowajców politycznych, mówca więc sądzi, że i w Austryi, która się teraz na stanowisko wolnego państwa stawia, już z politycznych zasad o wydawaniu winowajców politycznych mowy być nie może. Z tych powodów sądzi mówca, że, czyto przyjmie lub odrzuci kto w danym wypadku zbrodnię, ściśle więzienie forteczne co do Langiewicza nie da się usprawiedliwić. Potem mówca zwraca się do internowania i robi uwagi, że internowanie na podstawie prawa międzynarodowego oparte, ma pewne granice a mianowicie prawo internowania wtenczas ustaje, jeżeli w inny sposób zapobiedz można powtórnemu wystąpieniu internowanego przeciw państwu, przeciw któremu raz już działał. Zapobiedz temu można, jeśli internowany udaje się za granicę, aby być bardziej oddalonym od miejsca ruchu. Na analogię przytoczoną przez wydział petycyjny, mowca odpowiada analogią z 1831, kiedy Austrya na własny koszt wysyłała internowanych Polaków do Ameryki. Mówca sądzi, że ze względu na internowanie nie ma powodu odmawiania prośbie Langiewicza.

Poseł Zyblikiewicz wyjaśnia fakt, dla czego Langiewicz w Cisznowicach cofnął swe słowo honoru, listem od Langiewicza, który właśnie przed posiedzeniem odebrał. Langiewicz dowiedziawszy się z sprawozdań dziennikarskich o posiedzeniu wydziału petycyjnego, że mu czyniono zarzut z powodu cofnięcia słowa w Cisznowicach, oświadcza w wspomnianym liście, że zrobił to dla tego, że był bardzo ściśle strzeżony i otoczony szpiegami; uczuł się więc dotkniętym w swym honorze, ponieważ niewierzono jego słowu, i dla tego je cofnął. (Po lewej stronie niespokojności i wołanie: oho!)

Poseł morawski Dr. Ryger wspomina najpierw, że niegdyś czynne dawał dowody sympatyi dla sprawy polskiej, a zatem, że nie z nieprzyjaźni do szlachetnego, męczonego narodu, przemawiać będzie za internowaniem. Mówca nie zgadza się na przytoczoną w sprawozdaniu wydziału analogią; gdyż w obecnym razie nie ma mowy o walce dwu zwykłych mocarstw; jest to bunt. Buntownik wkroczył na terytoryum austryackie, i dał słowo honoru, że się poddaje internowaniu. Danego słowa pod żadnemi okolicznościami łamać się nie godzi; bo nic złamania słowa honoru usprawiedliwić nie może. Zresztą gdyby cofnąwszy słowo uważał ugodę, którą dając słowo poniekąd zawarł, za zerwaną, należałoby go odwieść na granicę i wystawić na bagnety i strzały nieprzyjaciela. Rząd austryacki miał obowiązek czuwania nad tem, aby Langiewicz wypełnił to, do czego się zobowiązał, i dla tego usprawiedliwione są środki, nieprzekraczające granic konieczności. Dalej zapuszcza się mowca w rozprawę prawniczą nad §§ 37—39 ustawy karnej i sili się dowieść, że czyn Langiewicza a raczej powstanie w Polsce zagraża Austryi; gdyż jeźli dążenie powstania, powiada p. Ryger mają na celu odbudowanie Polski w dawnych granicach, to jest to walka tycząca się interesów Austryi, jest to powstanie, które część posiadłości austryackich ma na oku, (niespokój i wołanie: oho!). W takim razie można twierdzić, mówi dalej mówca, że da się tu zastosować § 39 ustawy karnej. W końcu powoławszy się na parlament angielski robi p. Ryger uwagę, że może byłoby to największą roztropnością nie wywierać żadnej presyi na postanowienia rządu, dla tego przychyla się on do wniosku wydziału.

Zyblikiewicz odpowiada Rygerowi, którego kilka uwag bez odpowiedzi pozostawić nie może. Co się tyczy cofnięcia słowa, mówi Zyblikiewicz, uniewinniałem już Langiewicza, dla czego to był zrobił, a sądzę, żem zadość uczynił jego honorowi. Ale co do więzienia go w Józefstadzie, Dr. Ryger zupełnie zapomniał, że § 37 i 38 ustawy karnej, które przytoczył i zastosował do zbrodni popełnionych przez cudzoziemców bądź zagranicą, bądź w kraju, tyczą się zbrodni prywatnych a nie przewinień politycznych.

Polityczne zbrodnie tak austryacki jak obcy poddany popełnić może tylko przeciw Austryi; przeciw obcemu państwu według ustawy karnej austryackiej popełnić może austryacki poddany lub obcy zbrodnią polityczną tylko wyjątkowo. Wyjątek taki zachodzi co do związku niemieckiego; ale właśnie ten wyjątek ustala ogólną zasadę ustawy karnej, że przeciw innym państwom politycznych zbrodni popełnić nie można. W drugim ustępie § 66 prawodawca wprawdzie sobie zastrzegł, rozciągnąć ten wyjątek i na inne państwa, a mianowicie na te, które sobie wzajemność zabezpieczą przez traktaty albo przez wzajemność ustaw; takie wyjątki jako wyjątki z pod reguły należy ściśle bardzo uważać i ściśle wykładać.

Co się tyczy Rosyi, reskrypt ministeryalny z 19. Października 1860 roku rozporządza, że austryacki poddany albo cudzoziemiec, wtedy ma być uważany winnym zbrodni naruszenia publicznej spokojności, jeżeli w Austryi przeciw Rosyi przedsiębierze czyn nieprzyjazny; gdyż dalej opiewa ów paragraf, że tylko owe zbrodnie mają być karane, które popełnione są na terytoryum jednego z obu państw przeciw bezpieczeństwu drugiego. Langiewicz na terytoryum austryackiem nie popełnił żadnego czynu przeciw Rosyi; popełnił go na terytoryum rosyjskiem, a ponieważ Rosya w konwencyi reskryptem z 19. Październ. 1860 r. ogłoszonej, nie szuka opieki u ustaw austryackich w razach, kiedy czyn na terytoryum rosyjskiem popełniono, przeto oczywiście Austrya nie może dawać takiej opieki, i ograniczać się musi na ściganiu czynów na terytoryum austryackiem przedsiębranych.

Poruszyłem tę kwestyę prawną dla tego, ażeby wykład, którego sobie pozwolił Dr. Ryger w celu usprawiedliwienia uwięzienia Langiewicza, nie nabrał znaczenia zdania parlamentarnego.

Po przemówieniu sprawozdawcy, przystąpiono do głosowania. Izba większością głosów przyjęła wniosek wydziału.

Wiedeń, 29. Lipca. — Presse wiedeńska wiele prawi o zamiarach państw, o planie kampanii, marszach lub przemarszach wojska francuskiego przez Austryą, ale wtajemniczeni w politykę głębszą, uważają to za wieści na wiatr puszczane, którym się nawet gile polityczne w pole uwieść nie dadzą. Teraz donosi o nocie pana Drouyn de Lhuys, która miała nadejść w formie urzędowej do Wiednia, ale i temu na drodze urzędowej zaprzeczono. Zaprzeczyć atoli nie można, że między Paryżem, Wiedniem i Londynem sypią się projekta, ale te tylko posłużyć mają za materyał do noty jednobrzmiącej, jeżeli do niej jeszcze przyjdzie. Dziś prawdopodobniejszą nawet wydaje się rzeczą, że jak poprzednio ograniczą się trzy mocarstwa zachodnie na spisaniu not analogicznych. Być może, że dokument, o którym wspomina Presse istniał, ale nie był przeznaczony do ogłoszenia, ni też do zredagowania wedle niego noty. Zdania, jakie miały być w owym dokumencie, że zgoda panuje począwszy od papieża aż do sułtana między mocarstwami, mogą być silne i stósowne w poufnej punktuacyi, ale pod notą, któraby takie miała zwroty niegrzeczne, niepołołożyłby swego nazwiska taki stylista, jakim jest pan Drouyn de Lhuys. W obecnej chwili przeważają zapatrywania się pokojowe, bo Rosya daje poznać, że w obec trzeciej noty mocarstw zachodnich, jeżeli się pojawi w łagodnej formie i zaproponuje naradę pięciu mocarstw, okaże się powolniejszą. Rosya dobrze wie, iż się znajduje w bardzo krytycznem położeniu, ale jak każdy spanoszony śpuścić z tonu niechce, acz pod nogami chwieje się podstawa. Rosya zawsze jeszcze liczy na dobre służby Austryi, którą poczytuje po to w obozie zachodnim, aby pilnowała wspólnego interesu północy i tylko obawa o gorsze skutki, utrzymuje ją dotąd w sojuszu chwiejnym zachodnim. Austrya jest jak trumna Machometa w powietrzu zawieszona między magnesami. Czyli magnesy w równej sile się utrzymają, to pytanie czasowe. Przesilenie nadchodzi. Cesarz wyjeżdża w dniu 1. Sierpnia do Gastejnu.

Galicya.

Kraków, 28. Lipca. — Dziś nad ranem po godz. 3ej odbyto rewizyę policyjną w asystencyi siły zbrojnej, w realności p. Józefa Czecha, Łąką św. Sobestyana zwanej, tak w domach, jakoteż i w ogrodach do tejże realności należących. Rezultat tej rewizyi okazał, że znowu bezzasadne jakieś denuncyacye zatrudniają tylko władze, a turbują obywateli, gdyż nic nie znaleziono, mimo najskrupulatniejszego poszukiwania.

— Dziś rano o godzinie 5. odbyła się rewizya w pomieszkaniu pana Józefa Patelskiego w domu p. Obrębskiego przy ulicy Siennej. Urzędnik, który odbywał rewizyę, wykazał się upoważnieniem dyrektora policyi po niemiecku pisanem. Nic podejrzanego nie znaleziono, aresztowano atoli 3 mężczyzn, z których jeden był meldowany, a dwaj drudzy za kartami legitymacyjnemi.

— W niedzielę po południu zebrała się na ulicy Wałowej we Lwowie gromada ludzi około konia, który nagle zasłabł i któremu krew puszczano. Między chłopakami ulicznymi a żydami przyszło przy tej sposobności do kłótni, a potem do bitki i zaczęto rzucać na siebie kamieniami. Patrole zamknęły ulice i rozpędziły zbiegowisko, przyczem były i aresztowania. Wiele okien wybito przy tej sposobności w domach przez żydów zamieszkałych. Wypadek ten miał jedynie cechę burdy ulicznej.
Cz.

— Donoszą nam z Gorlic pod dniem 22. b. m., że w dniu 7. b. m. sąd powiatowy w Stryju aresztował na wezwanie władzy obwodowej pana Karola Keniga, syna lekarza gorlickiego (wyzn. mojżesz.), a nazajutrz p. Wojrowskiego syna urzędnika. Obaj aresztowani wzięci byli z domu rodzicielskiego z powodu, że gdy nie było ich czas jakiś w domu, przeto pada podejrzenie, iż musieli zapewne brać udział w powstaniu. Dotychczas obaj pomimo aresztowania ich od dni kilkunastu, nie mieli sobie doręczonego nakazu sądowego na piśmie i zostają pod aresztem urzędu powiatowego.
Cz.

Przybyli do Poznania dnia 31. Lipca.

HOTEL PARYSKI: Leuschner z Babina, Szmitkowski z Łąźka, Slmon z Karolewa.
HOTEL BERLIŃSKI: v. Wedel, v. Stojenthin, v. Laurin, v. Arnim, v. Laurin i v. Trotha z Starogrodu, Kozłowscy z Szewiec, Łubieński z Woli czewujewskiej, Bartelsen z W. Starołęki, Skrzydlewska z Dzierzązna, Gregor z Leszna, Funk z Rogozac, Krüger z Stęszewa, Bremer z Hamburga, Kist z Szczecina, Cohn z Berlina.
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Alexander i Jaffe z Zaniemyśla, Poznański z Gniezna, Mehlich z Miłosławia.
BUDWIGA HOTEL GARNI: Schulz z Kamienia.

HOTEL EICHBORNA: Prause z Hirschberga, Mendelsohn z Piły, Alexander z Żerkowa, Machol z Wrocławia.
EICHENER BORN: Grünstein z Kaschau, Horowitz z Brodów, Fernbach z Chodza.
POD TRZEMA LILIAMI: Nehring z Nehringswalde, Batkowski z Dąbrówki.

Z dnia 1. Sierpnia.

BAZAR: Arnould i Postaski z Paryża, Małecki z Wrześni, Pokrzywnicki z Polski, Radoński z Kociałkowejgórki, hrab. Kwilecki z Dobrojewa, Otocki z Gogolewa, Modliński z Walentynowa, Sczaniecka z Pakosławia, hr. Husarzewska z Wiednia, Radońska z Siernik.
POD CZARNYM ORŁEM: Slabrowski i Dr. Wichorkiewicz z Kcyni, Tylmann z Pomeranii, Lange z Wrocławia.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Piotrowski z Lwowa, v. Roeden z Wollgast, Burchardy z Kostenblatt, Dahlberg z Monachium, Forstmann z Solingen, Seegert i Bamberger z Berlina.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Poncet z Tomyśla star., Lugen z Wrocławia, Martini z Grodziska, Beyer z Berlina, Steinert z Moguncyi, Blass z Lübbecke, Itzig z Brodnicy, Löwenthal z Bydgoszczy.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Gate z Boitzenburga, Otto z Kołobrzega, Zahn z Jawora, Lewis z Möta, Schmidt z Berlina, Meyer z Würzburga, Brotowski z Wrocławia.
HOTEL DU NORD: Sławski z Komornik, Czerwińska z Olszyny, Lenz Pomeronsdorfer Anlagen.
HOTEL PARYSKI: Ulatowski z Morakowa, Małecki z Sremu, Budziński z Kleryki, Jagielski z Trzemeszna, Auerbach z Berlina.
HOTEL BERLINSKI: Bethge z Magdeburga, Langerbeck z Wrześni, Mittelstädt z Karlshof, Müller z Srody, Liedelt z Gostynia, Klug z Rabowca, Godebski z Lüttich.
SELIGA OBERZA: Smiszalski z Opalenicy, Trąmpczyński z Ujazdu, v. Rüdiger z Gorzyc.

ZAPOZEW PUBLICZNY.

Pretensya spadkowa, która dla wdowy **Brygity** z **Szczanieckich** hrabiny **Mielżyńskiéj** w **Poznaniu** w ilości 29,217 Tal. 8 Sgr. 8 Fen z prowizyą po pięć od sta z działów z pozostałości po **Sylwestrze** i **Anastazyi Szczanieckich** zawartych i z obligacyi notaryalnéj z dnia 22. Marca 1851. r. jako i z dodatków do tych z rozporządzenia z dnia 23. Września 1851. r. na sprzedanych w subhastacyi koniecznéj do **Konstantego Szczanieckiego** dawniéj należących dobrach **Wąsowa** w dziale III. pod liczbą 11. zapisana była w terminie do podziału ceny kupna pod dniem 12. Czerwca 1860. r. wraz z prowizyzyą i kosztami w ilości ogólnéj 35,801 Tal. 10 Sgr. do percepcyi przyszła i w téj ilości wraz z prowizyą po 5 od sta od dnia 12. Czerwca 1860., z powodu, iż summy kupna w gotówce niezłożono, massie specyalnéj:

»Spadkobiercy po **Brygicie Mielżyńskiéj** z massy summ kupna z **Wąsowa**«

przekazaną została, ponieważ wierzycielka umarła i jéj sukcesorowie jeszcze się nie byli wylegitymowali.

Następnie po złożeniu summy kupna w dniu 27. Lutego 1861. r. przypadłe na powyższą massę percipiendum wraz z prowizyą aż do czasu owego w ogólnéj ilości:

37,069 Tal. 8 Sgr. 5 Fen.

do depozytu podpisanego Sądu zapłacone zostało.

Późniéj, gdy się dzieci **Brygity Mielżyńskiéj:**

wdowa **Teodozya Konstancya Anastazya Katarzyna Brygita Dzieduszycka** i
hrabia **Aleksander Dominius Józef Prokop Mielżyński**

jako jéj jedyni sukcessorowie wylegitymowali i w działach przez Sąd powiatowy w Poznaniu w dniu 17. Października 1861. r. wygotowanych w wszelkie pretensye spadkowe zwłaszcza téż w powyższą porówno się dzielili, część na pierwszą przypadła w summie 18,637 Tal. 6 Sgr. 11 Fen. w dniu 28. Listopada 1861. r. téjże wypłacona została, gdy przeciwnie percipiendum hrabiego **Aleksandra Mielżyńskiego,** które wedle układu kupna spadku z dnia 15./27. Listopada 1859. r. przeszło na własność hrabiego **Stanisława Potulickiego** w **Oborach** pod Warszawą w depozycie zatrzymano, ponieważ na tegoż części zakonotowane są następujące aresztа:

1) dla kupca **Emanuela Levy** w **Wrocławiu** w ilości 4307 Tal. 7 Sgr. z prowizyą po 6 od sta od 4000 Talarów od 12. Czerwca 1860. r.,
2) dla **Antoniego Węsierskiego** w **Skoraszewicach** w ilości 4706 Tal. z prowizyą po 6 od sta od 4000 Tal. od 12. Czerwca 1860. r.,
3) dla spadkobierców po **Bernardzie Schoeck** w **Krotoszynie** w ilości 318 Tal. 28 Sgr.

Gdy jednakże wierzyciele tych aresztów ani w terminie do podziału summ kupna ani późniéj ze swémi roszczeniami nie zgłosili się, przeto ich jako i tych, którzy do summ pod liczbą 1. do 3. wymienionych pretensye jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, dzierzyciele zastawu lub z jakiego innego fundamentu rościć zamierzają, niniejszém zapozywamy, ażeby w terminie

dnia 4. Wrzesnia 1863. z rana o 11éj godzinie

przed Ur. Sędzią powiatowym **Heine** wyznaczonym pod uniknieniem prekluzyi, na piśmie lub do protokółu Sądowi podpisanemu o swych pretensyach donieśli.

Grodzisk, dnia 29. Grudnia 1862.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział. I.

OBWIESZCZENIE.

Resubhastacya dóbr **Mszczyczyna** Ur. **Jadwidze Łakińskiéj** przysądzonych znosi się niniejszém.

Śrem, dnia 21. Lipca 1863.

Królewski Sąd Powiatowy. Wydział. I.

Wypowiedzenie

listów zastawnych nowego Towarzystwa Ziemstwa kredytowego dla prowincyi Poznańskiéj.

Przy odbytém w dniu dzisiejszym w przytomności Notaryusza publiczném losowaniu dnia 2. Stycznia 1864 umorzyć się mających listów zastawnych nowego Towarzystwa Ziemstwa kredytowego dla prowincyi Poznańskiéj, według §. 17 i następnych Statutu z dnia 13. Maja 1857. (Zbiór praw na rok 1857. strona 327.), wyciągnięte zostały następujące numera:

Ser. I. na 1000 Tal.: Nr. 950. 1155. 1238. 1376. 1467. 1956. 2055. 2158. 2385. 2391. 2664. 2926. 4023. 4227. 4909. 4982. 5045. 5332. 5454. 5495. 5991. 6340. 6410. 6551.

Ser. II. na 200 Tal.: Nr. 85. 343. 1190. 1653. 1923. 2054. 2297. 2546. 2612. 2850. 3248. 3578. 3925. 3927. 3990. 4111. 5806. 5893. 6140. 6297. 6752. 6995. 7258. 7884. 8171. 8600. 8664. 8668. 9051. 9184. 9498. 9726. 9801. 9915. 9982. 10587. 11109. 11195. 11984. 12195. 12587. 12818. 12910. 13176. 13523. 13706. 13738. 13773. 14049. 14302. 14337. 14442. 14465. 14605. 15088. 15091.

Ser. III. na 100 Tal.: Nr. 53. 218. 721. 805. 946. 1696. 1860. 2777. 2821. 2914. 3015. 3077. 3527. 3945. 4224. 4240. 4389. 4719. 5172. 5370. 6209. 6280. 6422. 6469. 6956. 7013. 7178. 7300. 7408. 7589. 7786. 7970. 8436. 8785. 8812. 8838. 9016. 9903. 9948. 10341. 10525

Ser. IV. na 10 Tal.: Nr. 19. 26. 29. 32. 40. 54. 56. 62. 68. 73. 84. 119. 162. 168. 170. 184. 185. 191. 193. 208. 220. 225. 228. 235. 237. 300. 302. 320. 326. 333. 351. 364. 373. 402. 406. 407. 408. 411. 412.

Ser. V. na 500 Tal.: Nr. 100. 369. 527. 542. 726. 896. 1471. 1494. 1594. 1595. 2158. 2501. 3179.

Wypowiadając więc powyższe listy zastawne posiadaczom tychże na dzień 2. Stycznia 1864. r. wzywamy ich, ażeby kwotę kapitału za zwrotem listów zastawnych w stanie do kursu usposobionym z należącemi do nich dopiero po 2. Styczniu 1864. płatnemi kuponami Nr. 4—10 i talonami, od wspomnionego terminu wypowiedzenia począwszy, w kasie naszéj w gotowiźnie odebrali.

Dla wygody publiczności zezwala się na przesłanie wypowiedzianych listów zastawnych wraz z kuponami i talonami, franko, pocztą, w którym to razie przesyłka waluty z deklaracyą całkowitéj wartości, niefrankowana w prostéj kopercie, o ile możności odwrotną pocztą nastąpi.

Opłata procentu za wypowiedziane listy zastawne ustaje z dniem 31. Grudnia 1863., dla tego téż kwota pieniężna za kupony, którychby braknąć mogło, od kapitału jaki być ma wypłacony, potrąconą zostanie. Bez talonów wypłata listu zastawnego nie może w ogóle nastąpić.

Waluta za niezłożone a wylosowane listy zastawne po upływie wydanéj seryi kuponowéj, t. j. aż do 1. Lipca 1867. r. zostanie po odtrąceniu całkowitéj kwoty kuponów Nr. 4—10 do tutejszego Królewskiego Sądu powiatowego odesłaną, którego jest obowiązkiem, amortyzacyą takich listów zastawnych uskutecznić.

Poznań, dnia 11. Czerwca 1863.

Królewska Dyrekcya

nowego Towarzystwa Ziemsko kredytowego dla prowincyi Poznańskiéj.

Hrabia Koenigsmarck.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 31. Lipca 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) niżej. Cena regulująca $40^{7}/_{12}$ tal. Na Lipiec $40^{2}/_{3}$ list. $^{1}/_{2}$ pien., na Lipiec Sierpień $40^{2}/_{3}$ list. $^{1}/_{2}$ pien., na Sierpień Wrzesień $40^{3}/_{4}$ list. $^{2}/_{3}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $41^{1}/_{3}$ pł., na Paździ. Listopad $41^{1}/_{4}$ list. i pien., na Listopad Grudzień 41 list. i pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabiej. Wypowiedziano 12,000 kwart. Cena regulująca $15^{5}/_{24}$ tal. Na Lipiec $15^{1}/_{4}$ list. $^{5}/_{24}$ pien., na Sierpień $15^{1}/_{4}$ list. $^{5}/_{24}$ pien., na Wrzesień $15^{5}/_{12}$ list. $^{3}/_{8}$ pien., na Paźdz. $15^{7}/_{24}$ list. $^{1}/_{4}$ pien., na Listopad $15^{5}/_{24}$ list. $^{1}/_{6}$ pien., na Grudzień $15^{1}/_{6}$ list. $^{1}/_{8}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 31. Lipca.

Pszenica 58—72 tal.
Żyto na Lipiec Sierpień i Sierpień Wrzesień $47^{1}/_{8}$—$^{1}/_{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $47^{3}/_{4}$ tal., na Paźdz. Listopad $47^{3}/_{4}$—$^{7}/_{8}$—$^{3}/_{4}$ tal.
Jęczmień wielki i mały 33—39 tal.
Groch do gotowania 43—50 tal.
Groch na pastwę 43—50 tal.
Rzep zimowy 92—95 tal.
Rzepik zimowy 90—94 tal.
Oléj rzepiowy na Wrzesień Paźdz., Paźdz. Listopad i Listopad Grudzień $12^{23}/_{24}$—$^{11}/_{12}$ tal.
Okowita na Lipiec, Lipiec Sierpień i Sierpień Wrzesień $16^{1}/_{12}$—16 tal., na Wrzesień Paźdz. $16^{1}/_{6}$ tal., na Paźdź. Listopad $16^{1}/_{6}$—$^{1}/_{8}$ tal., na Listopad Grudzień 16 tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 31. Lipca 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4^{1}/_{2}$	—	$101^{5}/_{8}$
„ z roku 1859	$4^{1}/_{2}$	—	$106^{5}/_{8}$
„ z roku 1856	$4^{1}/_{2}$	—	$101^{3}/_{4}$
„ z roku 1853	4	—	$98^{3}/_{4}$
Obligi długu skarbowego	$3^{1}/_{2}$	—	$90^{7}/_{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3^{1}/_{2}$	—	90
dito miasta Berlina	$4^{1}/_{2}$	—	$103^{1}/_{4}$
dito „	$3^{1}/_{2}$	—	91
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^{1}/_{2}$	—	$91^{1}/_{2}$
dito dito	4	—	$101^{1}/_{2}$
dito Pruss Wschodnich	$3^{1}/_{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3^{1}/_{2}$	—	$91^{1}/_{4}$
dito dito	$4^{1}/_{4}$	—	$101^{1}/_{2}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3^{1}/_{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$97^{1}/_{4}$
dito Szląskie	$3^{1}/_{2}$	—	$95^{1}/_{4}$
dito Pruss Zachodnich	$3^{1}/_{2}$	—	$86^{1}/_{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$97^{1}/_{2}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	—
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$105^{1}/_{2}$